

MACIEJ TRĄBSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Powstanie listopadowe w świetle wspomnień Erazma Rozwadowskiego

Abstract

Like many of his contemporaries, Erazm Rozwadowski, who served as an officer in the 5th Mounted Riflemen Regiment of the Royal Polish Guard, left behind an account of his service career. Importantly, Rozwadowski only presented what he witnessed himself, in the way he remembered the event. Rozwadowski's account includes personal details, such as his view of the uprising as seen through the eyes of a student at the Riding Cadet School, his stay at the camp of Grand Duke Konstantin near Wierzbno, and the financial difficulties he faced in order to properly equip himself upon becoming an officer.

Wspomnienia są jednym z często wykorzystywanych źródeł informacji, zarówno przez pasjonatów, jak i przez zawodowych historyków. Pomijając kwestię subiektywności oceny danych wydarzeń, która z natury rzeczy jest najczęściej przez autorów prezentowana, niejednokrotnie można w nich odnaleźć detale, które z różnych przyczyn zostały pominięte w oficjalnych dokumentach. Mając na uwadze tę ostatnią konstatację, wydaje się, że szczególną wartość mają pamiętniki osób z tzw. drugiego planu, które nie miały wpływu na bieg głównych wypadków politycznych czy militarnych. Nie ciążyła na nich odpowiedzialność, nie musiały się usprawiedliwiać z dokonywanych wyborów, a tym samym można przyjąć, iż istnieje mniejsze prawdopodobieństwo celowego manipulowania przedstawianymi faktami.

Takie też wspomnienia spisał uczestnik nocy listopadowej 1830 r. i wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. ppor. Erazm Rozwadowski – „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Woyska Polskiego w Warszawie”. Rękopis znajduje się w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu – jego dwie pierwsze redakcje pod sygnaturą

7976/I, a wersja finalna, w zespole Papiery osobiste Rozwadowskich, pod sygnaturą 7977/II.¹

Autor prezentowanych wspomnień pochodził z rodziny o dużych tradycjach patriotycznych. Jego ojciec Kazimierz Rozwadowski w epoce stanisławowskiej służył w kawalerii narodowej w stopniu wicebrygadiera, a w epoce napoleońskiej w armii Księstwa Warszawskiego w stopniu pułkownika. W czasie insurekcji kościuszkowskiej odznaczył się m.in. w bitwie pod Chełmem i w obronie Warszawy. Co prawda po trzecim rozbiorze osiadł na Podolu austriackim i zajął się gospodarowaniem, ale w czasie wojny 1809 r. stanął na czele ponad 200-osobowego oddziału jazdy, który dołączył do operującej tam grupy Piotra Strzyżewskiego. W jej składzie brał udział w kilku potyczkach z oddziałami austriackimi, które ostatecznie doprowadziły do kapitulacji gen. mjr. Antona Bickinga pod Chmielówką. Następnie wyznaczony został na dowódcę 8 Pułku Ułanów (p. uł.), który po zakończeniu wojny stacjonował w departamencie łomżyńskim. Po dymisji w marcu 1811 r. powrócił do Galicji, ale ponad rok później, w czasie wojny z Rosją, stanął się pod rozkazy gen. Antoniego „Amilkara” Kosińskiego. W 1813 r. powrócił na teren Austrii, gdzie po kilku latach kupił majątek w Rożyskach, w cyrkule tarnopolskim.²

W armii Księstwa Warszawskiego służył również starszy brat Erazma – Antoni. Mając 15 lat, wstąpił do oddziału formowanego przez ojca,³ z którym przeszedł szlak bojowy. Po zakończeniu wojny z Austrią przyjęty został do Szkoły Elementarnej Artylerii i Inżynierii. Po jej ukończeniu w listopadzie 1810 r. otrzymał stopień sierżanta, a cztery miesiące później podporucznika

¹ Wersja finalna wspomnień (rkps 7977), która dla uproszczenia poniżej określana będzie jako trzecia redakcja (III red.), w odróżnieniu od pierwszej i drugiej redakcji, podzielona została na rozdziały i podrozdziały. Została ona też opublikowana (bez aparatu naukowego) na stronie internetowej Stowarzyszenia Rodziny Jordan-Rozwadowskich – dodać należy, że została błędnie opisana jako opracowanie na podstawie rękopisu nr 7976. Zob. „Pamiętnik służby wojskowej Erazma Rozwadowskiego 1825–1831,” Jordan-Rozwadowscy, dostęp październik 25, 2021, <http://rozwadowski.org/v2.0.1.2/index.php/2016/04/27/pamietnik-sluzby-wojskowej-erazma-rozwadowskiego-1825-1831/>.

² Zbigniew Zacharewicz, „Rozwadowski Kazimierz,” *Polski Słownik Biograficzny (PSB)* 32, (1989–1991): 414–416.

³ W biogramach zamieszczonych w *PSB* i w *Słowniku biograficznym oficerów powstania listopadowego* znajduje się informacja, iż Antoni Rozwadowski urodził się 20 I 1796 r., a więc w 1809 r. miałby raptem 13 lat. Jednakże we wspomnieniach odnotował, że awans na porucznika dostał mając 19 lat, a miało to miejsce w styczniu 1813 r. Zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNiO), Archiwum Rozwadowskich (dalej: AR), rkps 7977/II, Pamiętników majora Antoniego Rozwadowskiego część druga 1814–1818, 1–lv. Zob. Zacharewicz, „Rozwadowski Kazimierz,” 416; Robert Bielecki, „Rozwadowski Antoni,” w *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3 (Warszawa: Wyd. Trio, 1998), 404.

w 8 p. uł. Odbił kampanię 1812 r., walcząc m.in. pod Smoleńskiem, Możajskiem i Tarutino (w ostatniej z nich stracił oko), za którą w styczniu 1813 r. otrzymał awans na porucznika.⁴ Wcześniej jednak dostał się do rosyjskiej niewoli – 10 grudnia pod Wilnem. W czasie reorganizacji Wojska Polskiego na przełomie 1814 i 1815 r. przyjęty został w stopniu porucznika do 1 Pułku Strzelców Konnych. Ostatecznie, zniechęcony do służby garnizonowej, uległ namowom ojca i w 1817 r. wniósł o dymisję, którą otrzymał z jednoczesnym awansem na kapitana i prawem do noszenia munduru.⁵

Erazm Rozwadowski na pierwszych kilkunastu stronach pamiętnika opisał początkowe lata swojej służby w wojsku Królestwa Polskiego. Rozpoczął ją w 1825 r., mając 18 lat. Przez wzgląd na tradycje rodzinne ochotniczo zaciągnął się do kawalerii, a dzięki protekcji kolegów ojca – generałów Wincentego Krasieńskiego i Aleksandra Roźnieckiego – wielki książę Konstanty umieścił go w elitarnym Pułku Strzelców Konnych Gwardii Królewsko-Polskiej (psk Gw.). Po dwóch latach i po pozytywnym egzaminie na zakończenie szkoły pułkowej Rozwadowski skierowany został do Szkoły Podchorążych Jazdy (SPJ), w której pozostawał aż do momentu wybuchu powstania listopadowego.⁶

Przebieg wypadków nocy listopadowej i pierwsze dni powstania zostały w pamiętniku opisane dosyć szczegółowo. Rozwadowski twierdził, że jeszcze przed 29 listopada dochodziły do uczniów SPJ „niepewne” wiadomości o przygotowaniach do powstania prowadzonych w Szkole Podchorążych Piechoty. „Przebąkiwali” o tym podchorążowie mający rodzinne kontakty z uczniami szkoły mieszczącej się w Łazienkach. Z drugiej strony miały do nich docierać pogłoski o przygotowaniach do wymarszu polskiej armii przeciwko Belgii, co z pewnością wzbudzało kontrowersje, chociaż Rozwadowski o tym nie wspomina.⁷

⁴ Wbrew informacji znajdującej się w biogramie zamieszczonym w *PSB* Antoni Rozwadowski za kampanię 1812 r. nie otrzymał Krzyża Złotego *Virtuti Militari* (VM) – zob. *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817* (Warszawa, [1817]), 97.

⁵ W czasie powstania listopadowego Antoni Rozwadowski służył w stopniu kapitana w 1 Pułku Jazdy Lubelskiej, następnie mianowany został komendantem placu Nowego Miasta Korczyna, a ostatecznie awansowany do stopnia majora dowodził konną Legią Nadwiślańską. Zob. BZNiO, AR, rkps 7977/II, Pamiętników majora Antoniego Rozwadowskiego część druga 1814–1818, *passim*; Zacharewicz, „Rozwadowski Kazimierz,” 416; Bielecki, „Rozwadowski Antoni,” 404.

⁶ BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie,” I redakcja, 1–16; II redakcja, 1–13; *ibid.*, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie,” III redakcja, 1–17. Poniżej odwołania dotyczyć będą III red., jeżeli nie zaznaczono inaczej.

⁷ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie,” 17–18. Wymarsz armii Królestwa Polskiego

Jak wiadomo, zgodnie z planem przywódców sprzysiężenia sygnałem do rozpoczęcia powstania były pożary wzniesione w dwóch miejscach Warszawy. Jednakże alarm pożarowy zaalarmował wszystkie oddziały stacjonujące w stolicy – zarówno polskie, jak i rosyjskie. Nie inaczej było w SPJ – około godz. 19 do jednej z sal „wpadł” podchorąży pełniący wartę, krzycząc „zbierajcie się czym prędzej”.⁸ W czasie kiedy na sygnał trąbki „na koń” podchorążowie zakładali mundury i oporządzenie, na dziedziniec szkoły wbiegł na chwilę jakiś cywil, krzycząc – „Bracia! Rewolucja w Warszawie, rżnijcie Moskali”. Jednakże w ogólnej wrzawie, towarzyszącej alarmowi, okrzyk ten został przez większość zignorowany, zwłaszcza że – jak odnotował Rozwadowski – cywil ten nikomu nie był znany. Z drugiej jednak strony wspomina, że „wtajemniczeni [w spisek] opuścili koszary zaraz po alarmie”.⁹ Nie wymienił jednak żadnego nazwiska.

W Szkole panować musiało duże zamieszanie, co nie najlepiej świadczy o wyszkoleniu i dyscyplinie, a oficerowie dyżurni z jakichś powodów opóźniali wymarsz podchorążych na posterunek alarmowy na placu Bankowym. Dopiero przybycie około godz. 20 komendanta Szkoły, ppłk. Franciszka Czarnomskiego, uporządkowało sytuację. Najpierw „zaczął krzyczeć”, dlaczego podchorążowie nie reagują na alarm, a następnie przemówił do nich łagodnie, apelując, aby dochowali mu posłuszeństwa i zawierzyli mu, gdyż jako „dekorowany stary żołnierz i Polak dobry nie robi krzywdy, ani hańby powierzonej mu młodzieży”.¹⁰

Podchorążowie, razem z uczącymi się z nimi rosyjskimi junkrami,¹¹ po prowadzeni zostali na plac Bankowy, gdzie stali co najmniej do północy. Po drodze, na ulicy Żabiej, mijając mieli „generała Sassa zabitego, w ryszotku

„przeciwko Belgii” był związany z rosyjskim planem interwencji w Zjednoczonym Królestwie Niderlandów, który miał na celu utrzymanie jego integralności, czyli powstrzymanie Belgów od secesji. W myśl tego planu polskie oddziały miały stanowić część rosyjskiej armii interwencyjnej, dowodzonej przez feldmarsz. Iwana Dybicza. Zob. Tomasz Strzeżek, „Armia polska w latach 1815–1830. Teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego,” *Echa Przeszłości* 14, (2013): 75. Z drugiej strony jesienią 1830 r. prawdopodobnie częściej mówiło się o możliwości interwencji przeciwko Francji, co budziło większe emocje. Zob. Ignacy Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830–1831 śp. Generała Ignacego habdank Kruszewskiego, byłego dowódcy 5-go pułku ułanów, podczas emigracji dowódcy dywizji lekkiej kawalerii w wojsku Belgijskiem*, wyd. Karolina z Kruszewskich Grabiańska (Kraków: Czcionkami drukarni A. Słomskiego, 1890), 6.

⁸ Kruszewski, *Pamiętniki*, 18.

⁹ Ibid., 18–19.

¹⁰ Ibid., 19.

¹¹ Po jakimś czasie ppłk Czarnomski odesłał junkrów z Pułku Kirasjerów Gw. do ich koszar, gdyż za bardzo rzucali się w oczy, a junkrów z Pułku Ułanów Cesarzewicza i Pułku Huzarów Grodzieńskich przesunął do drugiej linii. Zob. Wacław Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa* (Kraków: Gebethner i Wolff, 1925), 207.

tarzającego się”.¹² Co ciekawe, opierając się na relacji Rozwadowskiego, można by sądzić, że na placu znajdowali się tylko podchorążowie jazdy. W rzeczywistości były tam również cztery kompanie grenadierów z 2 i 6 Pułku Piechoty Liniowej, pod dowództwem ppłk. Romana Wybranowskiego i mjr. Karola Żywulta. Rozwadowski nie wspominał też o zamiarze przeprowadzenia ataku w kierunku Arsenału – według Józefa Mrozińskiego i Wybranowskiego rozebrano bariery otaczające plac, aby umożliwić szarżę kawalerii, a piechocie nakazano sformować kolumnę szturmową. Ostatecznie jednak rozkaz ten odwołano.¹³

Jedyną akcją, jaką mieli przeprowadzić kawalerzyści, było wysłanie przez ppłk. Czarnomskiego oficera 3 p. uł. i dwóch podchorążych w kierunku Arsenału w celu rozpoznania sytuacji. Zostali tam ostrzelani przez „pospólstwo” – oficer powrócił ranny w ramię.¹⁴ Po tym incydencie, widząc jednocześnie, że piechota rozbraja cywilów,¹⁵ podchorążowie zaczęli nalegać na dowódcę, aby przeszedł z nimi na stronę powstańców – „poprowadził na miasto bić Moskali”. Pomędzy podchorążych zaczęła się też wkradać coraz większa niesubordynacja, zwłaszcza od momentu, kiedy z pałacu Zamojskich (Pałac Błękitny przy ul. Senatorskiej) dostarczono im kilka koszy wina¹⁶ – należy dodać, że podchorążowie byli zmarznięci, gdyż wyjechali z koszar bez płaszczy. Ostatecznie ppłk Czarnomski miał stwierdzić, że

¹² Generał major Piotr Andriejewicz Sass (Пётр Андреевич Засс *vel* Peter Gustav Otto von Saß; ur. 1779/1781 – zm. 1830) – naczelnik jednego z wydziałów tajnej policji w ks. Konstantego. Według Wybranowskiego i Tokarza zginął znacznie później – zabity został przez saperów. Zob. Roman Wybranowski, *Pamiętniki Jenerała Romana Wybranowskiego w dwóch tomach z portretem autora i wielu oryginalnymi dokumentami*, t. 1 (Lwów: Gubrynowicz i Schmidt, 1882), 148; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego*, 226. Być może Rozwadowski widział jego ciało kilka godzin później, kiedy SPJ wracała z pl. Bankowego do koszar.

¹³ Józef Mroziński, „Uwagi urywkowe. Niektóre urywki z rewolucji 1830 przez naocznego świadka Generała Mrozińskiego,” w *Dzieła wszystkie*, red. Zofia Florczyk, t. 2 (Wrocław: Ossolineum, 1987), 113, 125; Wybranowski, *Pamiętniki*, 139–143; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego*, 203.

¹⁴ Nie odnotował tego ani Mroziński, ani Wybranowski. Według Tokarza na rozkaz gen. Georgija Andriejewicza Fenszaau (Феньшай *vel* Fenshave) ppłk Czarnomski wysłał por. Jana Senakiewicza, z 4 p. uł., wraz z kilkoma podchorążymi w celu nawiązania łączności z Wołyńskim Pułkiem Strzelców Piesznych Gwardii Cesarskiej – patrol ten jednak nie wrócił. Następnie komendant SPJ wysłał por. Wincentego Długoszewskiego, z 3 p. uł., po rozkazy do w. ks. Konstantego („do Belwederu”) – oficer ten został ciężko ranny i również nie powrócił na pl. Bankowy. Zob. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego*, 206–207.

¹⁵ Żołnierze odbierali broń cywilom przechodzącym przez pl. Bankowy – zob. Mroziński, „Uwagi,” 125–126; Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego*, 206.

¹⁶ Wino i wódka zostały dostarczone żołnierzom stojącym na pl. Bankowym przez rządę Pałacu Błękitnego, który według Mrozińskiego zrobił to, „lękając się rabunku i chcąc ująć żołnierzy”. Zob. Mroziński, „Uwagi,” 128.

w mieście kawaleria jest mało przydatna i woli podchorążych zaprowadzić z powrotem do koszar.¹⁷ Tam doszło do buntu, gdyż podchorążowie odmówili wjazdu do koszar, a zamiast tego ruszyli w kierunku placu Saskiego, „skąd dochodziły strzały”. Zostali jednak wzięci przez zrewoltowanych saperów za strzelców konnych gwardii i ostrzelani. W związku z tym podchorążowie zawrócili w kierunku placu Trzech Krzyży i Belwederu, gdzie zostali ogarnięci przez rosyjską kawalerię gwardii. W ten sposób, koniec końców, SPJ znalazła się w obozie wielkiego księcia Konstantego – z wyjątkiem kilku ułanów, którym udało się wymknąć na piechotę.¹⁸

Początkowo podchorążowie stali przy rogatkach belwederskich, gdzie przebywał też wielki książę Konstanty – osobiście podziękował ppłk. Czarnomskiemu za dochowanie wierności. Jeszcze tej samej nocy, około 3 nad ranem, na rozkaz Naczelnego Wodza por. Rudolf Karbowski, instruktor z 1 p. uł., wraz z 20 podchorążymi wysłany został naokoło wałów warszawskich, do rogatek powązkowskich, w celu nawiązania łączności z piechotą rosyjską, która miała się zgromadzić na placu marsowym¹⁹ oraz celem rozpoznania sytuacji w mieście. W patrolu tym znajdował się też Rozwadowski. Odnotował, że byli nieskutecznie ostrzeliwani z wału, ale nie wspominał, czy nawiązali kontakt z piechotą. Stwierdził natomiast, iż liczył na możliwość „pozostania w mieście” i przyłączenia się do powstania. Wracając, przy rogatkach jerozolimskich, podchorążowie mieli prosić Karbowskiego, aby poprowadził ich do miasta, a nie wracał do wielkiego księcia. Oficer jednak odmówił. Mimo to kilku ułanów miało uciec do miasta, ale Rozwadowski się na to nie odważył – był w mundurze strzelców konnych

¹⁷ W drugiej redakcji swoich wspomnień Rozwadowski stwierdza, że ppłk Czarnomski podjął tę decyzję po tym, jak do podchorążych zbliżył się „oddział akademików”, którzy chcieli ich ostrzelać. Krzyczeli przy tym „precz z Moskalami”, gdyż pomiędzy podchorążymi stali junkrzy. Wówczas to komendant Szkoły miał odesłać Rosjan do koszar, a podchorążych poprowadził w kierunku pl. Saskiego. Zob. BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Woyska Polskiego w Warszawie”, II red., 16. Z kolei Mroziński twierdził, że ppłk Czarnomski otrzymał rozkaz przeprowadzenia swoich podkomendnych do oddziałów znajdujących się przy w. ks. Konstantym, nie konkretyzuje jednak, kto go wydał. Zob. Mroziński, „Uwagi,” 129–130. Tokarz, po odnotowaniu misji por. Długoszewskiego, twierdził, że ppłk. Czarnomski „wziął Szkołę i ruszył z nią poprzez tłumy ludności w stronę Belwederu”. Po drodze spotkać mieli gen. Zygmunta Kurnatowskiego, dowódcę psk Gw. i Dywizji Jazdy (DJ) Gw. Zob. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego*, 207. Natomiast Wybranowski nie odnotował odwrotu SPJ z pl. Bankowego.

¹⁸ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Woyska Polskiego w Warszawie”, 19–22. Mroziński twierdził, że tylko kilku podchorążych „zostało w mieście”, a ppłk Czarnomski „zdołał prawie cały oddział przyprowadzić na miejsce sobie wskazane”. Zob. Mroziński, „Uwagi,” 122, 130.

¹⁹ Rozwadowski napisał, że dojechali do rogatek wolskich, ale te nie sąsiadowały z placem marsowym (pl. Broni).

gwardii, a z obawy o swoje bezpieczeństwo nie mógł się w nim pokazać w stolicy.²⁰

Rano 30 listopada Rozwadowski był świadkiem wymarszu 1 szwadronu Pułku Strzelców Konnych Gwardii na rozpoznanie sytuacji w Warszawie. Pododdział ten, dowodzony przez płk. Józefa Millera, został przez powstańców ostrzelany z dwóch armat „nabitych kamieniami”, w związku z czym zawrócił pod roгатki.²¹ Po tym wydarzeniu wielki książę Konstanty rozkazał kawalerii „wymarsz w pole” i zajęcie pozycji między Królikarnią a „Kolonią Niemców”, czyli Szopami Niemieckimi. Przez cały dzień podchorążowie, których pozostało (w zależności od wersji wspomnień) ok. 70 lub 100,²² stali pomiędzy pułkami rosyjskiej kawalerii gwardii i dopiero wieczorem na prośbę ppłk. Czarnomskiego zostali rozkwaterowani po domach niemieckich kolonistów.²³ W Szopach, w czterech budynkach, umieszczono też więźniów – warszawiaków („obywateli, akademików i rzemieślników”) aresztowanych w czasie nocy listopadowej – których miało być ok. 1 tys.²⁴ Zaopiekować się nimi mieli podchorążowie jazdy, którzy dzielili się z aresztowanymi jedzeniem.²⁵

W czasie pobytu SPJ w obozie wielkiego księcia Konstantego do Szop miał się przedostać z Warszawy pchor. Paweł Bilski (Bielski) z 4 p. uł. – przepłynął w łodzi Wisłę w nocy z 1 na 2 grudnia. Poinformował uczniów o sytuacji w stolicy, przede wszystkim o rewolucyjnym nastroju ludności

²⁰ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 22–23.

²¹ Według Kruszeńskiego rano 30 listopada wysłane zostały dwa szwadrony psk Gw. pod komendą płk. Benedykta Zielenki – ruszyły Krakowskim Przedmieściem w kierunku pl. Saskiego. Oddziały te powróciły po godz. 10, „gdy piechota należąca do powstania zaczęła postępować naprzód”. Zob. Kruszeński, *Pamiętniki*, 9. Jednakże Napoleon Sierawski, który znajdował się w dywizjonie dowodzonym przez płk. Zielenkę, zapisał, że rekonesans miał miejsce tuż po północy – oddział dotarł niemal na pl. Zamkowy. Natomiast o 9 rano na partol wysłano ppor. Ewalda Gierharda z 30 szaserami. Zob. Napoleon Sierawski, *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego oficera konnego pułku gwardii za czasów w.ks. Konstantego*, przedm. Stanisław Smolka (Lwów: Gubrynowicz i Schmidt, 1907), 72–74.

²² O 100 wspomina w II redakcji, „gdyż wielu puciekało z kwater do Warszawy” – zob. BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 19. Według Kruszeńskiego podchorążych jazdy było nie więcej niż 60 – zob. Kruszeński, *Pamiętniki*, 11.

²³ Sierawski twierdził, że SPJ zajmowała pozycje obok psk Gw. Zob. Sierawski, *Pamiętnik*, 75.

²⁴ BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 19. W I i III red. wspomnień odnotował aż 3 tys. więźniów. Zob. *ibid.*, I red., 25; *ibid.*, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 24.

²⁵ *Ibid.*, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 24.

i objęciu dyktatury przez gen. Józefa Chłopickiego.²⁶ Miał też prosić („na kolanach płacząc”) ppłk. Czarnomskiego, aby odprowadził podchorążych z powrotem do Warszawy.²⁷ Dowódca Szkoły miał jednak inne plany.

Według Rozwadowskiego koło południa 2 grudnia „zatrąbiono na koń” i SPJ zameldowała się przed pałacem w Królikarni, gdzie zastała znajdujący się w gotowości do marszu Pułk Strzelców Konnych Gwardii. Po zorientowaniu się w sytuacji – planie wielkiego księcia Konstantego marszu do granicy Cesarstwa i prośbie oficerów Pułku Grenadierów Gwardii dotyczącej pozwolenia na powrót oddziału do Warszawy²⁸ – ppłk Czarnomski postanowił ruszyć ze swoimi podkomendnymi do Skierniewic, gdzie stacjonował 2 psk.²⁹ Ze wspomnień wynika, że porzucono obóz wielkiego księcia bez uzyskania formalnej zgody na taki krok. Dopiero po odejściu SPJ gwardia miała otrzymać przyzwolenie na powrót do Warszawy.³⁰

W czasie marszu do macierzystego oddziału ppłk. Czarnomskiego doszło do spotkania SPJ z 1 Pułkiem Strzelców Pieszych (psp), zmierzającym

²⁶ W rzeczywistości gen. Chłopicki w tym czasie pełnił jeszcze obowiązki dowódcy garnizonu warszawskiego, a dyktatorem ogłosił się dopiero 5 grudnia. Zob. Bartłomiej Szyndler, *Dyktator. Generał Józef Chłopicki 1771–1854* (Częstochowa: Wyd. WSP Częstochowa, 1998), 70–72, 80.

²⁷ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 25. Według Bieleckiego Bielski *vel* Bilski w czasie nocy listopadowej opowiedział się po stronie w. ks. Konstantego, co stoi w sprzeczności z relacją Rozwadowskiego. Zob. Bielecki, „Bielski (Bilski) Paweł,” w *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1 (Warszawa: Wyd. Trio, 1995), 199.

²⁸ Wydaje się, że Rozwadowski nie wiedział o negocjacjach pomiędzy delegacją Rady Administracyjnej a w. ks. Konstantym, mających na celu m.in. umożliwienie powrotu polskich oddziałów do Warszawy. Ostatecznie 3 grudnia zawarto porozumienie, na mocy którego w. ks. Konstanty zgodził się je zwolnić, niejako w zamian otrzymując wolną drogę do granicy cesarstwa. Zob. [Władysław Zamoyski], *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 1, 1803–1830 (Poznań: Nakładem Biblioteki Kórnickiej, 1910), 413–438; Stanisław Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 1 (Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1883), 379–380, 384–386. Według Kruszewskiego to on podbuntował polskie oddziały, które wyruszyły do stolicy 3 grudnia, ale jeszcze przed oficjalną zgodą w. ks. Konstantego – tę przywiózł im por. Władysław Zamoyski (adiutant wielkiego księcia), gdy znajdowali się już przy pałacu Ujazdowskim. Zob. Kruszewski, *Pamiętniki*, 13–17; Zamoyski, *Jenerał*, 436–438.

²⁹ W II red. Rozwadowski daje do zrozumienia, że ppłk Czarnomski zamierzał jednak skierować się do Warszawy – „kazał maszerować na przeciwną stronę, niby do Skierniewic, gdzie jego pułk 2 strzelców konnych stał – przeszedłszy w kierunku Woli, postrzegliśmy piechotę Szembeka”. Zob. BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 19.

³⁰ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 25–26. Kruszewski i Sierawski twierdzili, że SPJ wyruszyła do Warszawy za psk Gw. Zob. Kruszewski, *Pamiętniki*, 17; Sierawski, *Pamiętnik*, 77; Barzykowski, *Historia*, 1:384–386; Szyndler, *Dyktator*, 75.

przy dźwiękach marszu „Jeszcze Polska nie zginęła” w stronę stolicy. Opisując to, Rozwadowski odnotował, że piechurzy mieli na kaszketach białe kokardy.³¹ Podjęto wówczas decyzję o zmianie marszruty i skierowaniu się do Warszawy – podchorążowie również przypięli białe kokardy, które wykonali z pasów tkaniny wydartych z koszul.³²

Po przybyciu do stolicy podchorążowie byli świadkami upokorzenia przez warszawskie pospólstwo generałów Wincentego Krasińskiego i Zygmunta Kurnatowskiego – przed Bankiem Polskim SPJ stała tuż za psk Gw.³³ Następnie udali się do swoich koszar, które zastali obrabowane – Rozwadowski stracił całe swoje mienie, które miał w kufrze, pozostając bez pieniędzy i „w jednej tylko koszuli”. Na szczęście udało mu się spotkać znajomego ojca (w zależności od wersji płk. Wickiego³⁴ lub Grotusa z Hrubieszowa), który pożyczył mu 5 dukatów (100 zł), za które kupił rzeczy „konieczne do pokazania się w mieście”.³⁵

Przez pierwszych kilka dni powstania uczniowie SPJ byli przydzieleni w charakterze adiutantów do wyższych oficerów i regimentarzy, „po dwóch na ordynans, konno w całej paradzie”. Rozwadowski nie wymienia jednak do kogo został przydzielony, stwierdza jedynie, iż była to służba uciążliwa i nieprzyjemna, gdyż trzeba było przez całą dobę siedzieć w przedpokoju i czekać na rozkazy, a następnie jechać z nimi np. „aż do Modlina”. Ostatecznie 10 grudnia podchorążowie otrzymali nominacje oficerskie³⁶ i przy-

³¹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 26. Ponownie mamy do czynienia z rozbieżnościami. Pułkownik Piotr Szembek wymaszerował z 1 psp z Sochaczewa 2 grudnia, ale popołudniu tego dnia zatrzymał się na nocleg w Błoniu, po czym oddział kontynuował marsz już nocą z 2 na 3 grudnia, wkraczając do stolicy przez rogatki wojskie kilka godzin po północy. Zob. Zamoyski, *Jenerał*, 426; Barzykowski, *Historia*, 1:377–378; Józef Patelski, *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831*, wyd. B.G. [Bronisław Gembarzewski] (Wilno: Biblioteka Pamiętników, 1914), 104–108; Szyndler, *Dyktator*, 74.

³² BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 26.

³³ Ibid. Zob. Sierawski, *Pamiętnik*, 78–80.

³⁴ Być może był to Tadeusz Witski *vel* Wicki, pułkownik 15 Regimentu Piechoty z czasów insurekcji kościuszkowskiej.

³⁵ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 27–28; rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 22.

³⁶ Decyzją dyktatora gen. Chłopickiego w pierwszej kolejności stopnie oficerskie otrzymali uczniowie szkół podchorążych, a na przełomie grudnia i stycznia pozostałych. 9 grudnia ze Szkoły Podchorążych Piechoty, 10 grudnia – Szkoły Podchorążych Jazdy, 18 grudnia – Szkoły Zimowej (Artylerii), 24 grudnia – Szkoły Bombardierów, a 17 I 1831 r. – elewi Szkoły Aplikacyjnej oraz konduktorzy ze Sztabu Kwatermistrzostwa Generalnego i Korpusu

działy służbowe. Rozwadowski skierowany został do trzeciego dywizjonu macierzystego Pułku Strzelców Konnych byłej Gwardii, który wówczas otrzymał numer 5.³⁷ Oddziałem dowodził mjr Ignacy Popławski³⁸, a 6 szwadronem, do którego przydzielony został Rozwadowski, kpt. Wincenty Laudąński – „stary, napoleoński żołnierz, dekorowany i tęgı oficer”.³⁹ Natomiast autor wspomnień dowodził IV plutonem.⁴⁰

Jednakże wraz z awansem ponownie pojawiły się kłopoty finansowe – Rozwadowski nie miał pieniędzy na nowy mundur z „ozdobami oficerskimi”, konia i oporządzenie. Na szczęście dziesięć dni po awansie spotkał Rulikowskiego⁴¹, który wręczył mu 100 dukatów przysłanych przez ojca. Dzięki temu mógł się wyekwipować i kupić konia – anglezowanego ogiera „rasy angielskiej”, skradzionego ze stajni cesarskiej w Warszawie (beraiter, który na nim jechał, sprzedał go za 50 dukatów).⁴²

Inżynierów. Zob. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Rozkazy Dienne do Wojska Polskiego 1830–1831, sygn. 2327, Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego w Kwaterze Głównej w Warszawie [dalej: Rozkaz Dzienny], dnia 9 grudnia 1830 r., 6–7; Rozkaz Dzienny, dnia 10 grudnia 1830 r., 10–10v; Rozkaz Dzienny, dnia 18 grudnia 1830 r., 17; Rozkaz Dzienny, dnia 24 grudnia 1830 r., 19; Rozkaz Dzienny, dnia 17 stycznia 1831 r., 33; Patelski, *Wspomnienia*, 111; Szyndler, *Dyktator*, 91.

³⁷ III/5 psk organizowany był w Warszawie i stacjonował początkowo w koszarach mirowskich, z których macierzysty pułk wyszedł już na linię bojową. Zob. BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 25. Rozwadowski uważał, że zmiana nazwy pułku wynikała z faktu, iż 29 listopada „był czynny w uspokajaniu Warszawy”, przez co „za karę [...] dostał nr 5 strzelców zamiast Gwardii Królewskiej”. Zob. *ibid.*, 28.

³⁸ Ignacy Popławski (ur. 1790 – zm. 1871) – w epoce napoleońskiej służył w armii Księstwa Warszawskiego – w 1809 r. wstąpił jako żołnierz do 16 p. uł., a następnie przeniesiony został do 13 Pułku Huzarów. Brał udział w kampaniach 1812 i 1813 r., w tym czasie awansował do stopnia podporucznika i otrzymał Krzyż Złoty VM. W okresie Królestwa Polskiego służył w psk Gw., awansując do stopnia kapitana. W czasie powstania listopadowego awansował na majora, a następnie podpułkownika. Zob. Bielecki, „Popławski Ignacy,” w *Słownik*, 3:324.

³⁹ Wincenty Laudąński (ur. 1777 – zm. 1843) – miał za sobą służbę w armii Księstwa Warszawskiego, najpierw w 1 psk (od 1 I 1808 r.), a następnie w 1 p. uł. (od 1 I 1814 r.). Brał udział w kampaniach 1809 i 1812–1814 r. W tym okresie awansował do stopnia wachmistrza i został odznaczony Krzyżem Srebrnym VM i Kawalerskim Legii Honorowej (LH). W okresie Królestwa Polskiego służył w psk Gw., awansując do stopnia porucznika. Na stopień kapitana awansował 6 II 1831 r., a następnie (prawdopodobnie po bitwie pod Boremlen) na majora. Zob. Bielecki, „Laudąński Wincenty,” w *Słownik*, 3:23.

⁴⁰ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 30.

⁴¹ Rozwadowski nie sprecyzował, o kogo dokładnie chodzi, czy o senatora-kasztelana Wincentego Rulikowskiego (1768–1844) – powyżej pisał o „kasztelanowej Rulikowskiej”, czy o jednego z jego synów: Władysława (1793–1869), Gabriela (1800–1886), Jana (1805–1877) lub Kajetana (1798–1873).

⁴² *Ibid.*, 28–30.

Natomiast pierwszy trudny sprawdzian Rozwadowski musiał zdać po wymarszu dywizjonu na linię bojową. Było nim rozkwaterowanie podległych mu żołnierzy na nocleg. Nie znając odpowiednich komend, musiał zasięgnąć rady od podkomendnych, weteranów kampanii napoleońskich.⁴³ Problem był prozaiczny – ani pułk, w którym służył od 1825 r., ani szkoła, w której znajdował się od 1827 r., nigdy nie wychodziły poza Warszawę, gdzie żołnierze zakwaterowani byli w koszarach.⁴⁴ Ostatecznie żołnierze poinstruowani przez doświadczonych wiarusów sprawnie rozjechali się po kwaterach we wsi, a Rozwadowski ulokował się we dworze.⁴⁵

Co do wymarszu na linię bojową istnieją duże rozbieżności w wersjach prezentowanych wspomnień. W pierwszej redakcji i w wersji finalnej Rozwadowski stwierdzał, że III/5 psk rozkaz wymarszu otrzymał 20 stycznia, a po wyjściu z Warszawy miał się znajdować w straży tylnej korpusu gen. Józefa Dwernickiego, do którego został przydzielony.⁴⁶ W rzeczywistości jednak dywizjon rozkaz wymarszu otrzymał z całą pewnością później, gdyż 14 lutego znajdował się jeszcze pod Warszawą. Tego dnia wszedł w skład sił gen. Juliana Sierawskiego (obok 1 Pułku Jazdy Krakowskiej płk. Kajetana Rzuchowskiego), które miały powstrzymać marsz na Warszawę 2 Dywizji Dragonów z V Rezerwowego Korpusu Kawalerii gen. Cypriana Kreutza, przemieszczającej się wzdłuż lewego brzegu Wisły. Co więcej, dywizjon 5 psk oddany został wówczas pod komendę ppłk. Aleksandra Błędowskiego,

⁴³ Do trzech dywizjonów skierowani zostali dymisjonowani żołnierze oraz ochotnicy. Zob. *ibid.*, 32; Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym – mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie* (Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2006), 114–136; Maciej Trąbski, „Od Grochowa do Ostrołęki. 2. Korpus Jazdy w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.” w *Do szarży, marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, red. Aleksander Smoliński, t. 6 (Toruń: Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015), 110–111.

⁴⁴ Problemu takiego nie powinni mieć oficerowie z pułków liniowych, gdyż te co roku wychodziły ze swoich miejsc zakwaterowania, aby uczestniczyć w ćwiczeniach dywizyjnych lub armijnych (w obozie pod Warszawą). Zob. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830* (Warszawa: DiG, 2010), 319.

⁴⁵ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 31–32.

⁴⁶ *Ibid.*, 32. Trzon korpusu gen. Dwernickiego stanowiły trzecie dywizjony wszystkich pułków tzw. starej kawalerii (tj. oddziałów funkcjonujących w latach 1815/17–1830), czyli pięć dywizjonów strzelców konnych i cztery ułanów oraz nowo utworzona sześciodziałowa bateria artylerii konnej. Przy czym nie wszystkie oddziały weszły w skład korpusu w tym samym czasie. Jego skład uzupełniały dwa szwadrony krakusów – z 1 Pułku Krakusów Tadeusza Kościuszki i Pułku Krakusów Księcia Józefa Poniatowskiego oraz cztery czwarte bataliony piechoty liniowej z Pułków: 1, 2, 5 i 6. Zob. Jan Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. Eugeniusz Sawrymowicz (Kraków: Wyd. Literackie, 1967), 48; Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831* (Warszawa: Volumen, 1993), 123, 164.

oddelegowanego ze Sztabu Naczelnego Wodza, o czym pamiętnikarz również nie wspomina.⁴⁷

Z raportu ppłk. Błędowskiego wiadomo, że wieczorem 16 lutego dywizjon znajdował się w Magnuszewie.⁴⁸ W tym czasie gen. Dwernicki nadal przebywał na prawym brzegu Wisły – po odpoczynku w Parysowie (15 lutego) przemieścił korpus do Osiecka, skąd planował nazajutrz (tj. 17 lutego) przeprowadzić się przez rzekę pod Górą Kalwarią,⁴⁹ czyli niemal 30 km na północ od Magnuszewa. Mimo to Rozwadowski twierdził, że w czasie marszu słyszano strzały armatnie spod Stoczka (bitwa miała miejsce 14 lutego), a później zobaczono powracających „w triumfie” ułanów i krakusów.⁵⁰ Następnie, jako niezmęczonych bojem, wyznaczono szaserów do straży przedniej, która zdaniem Rozwadowskiego miała „dopędzić uciekających Moskali”.⁵¹ W rzeczywistości dopiero 18 lutego III/5 psk, wraz z innymi oddziałami podległymi gen. Sierawskiemu, wszedł pod rozkazy gen. Dwernickiego.⁵²

⁴⁷ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*, t. 1, *Od 30 listopada 1830 do 4 marca 1831 r.*, oprac. Bronisław Pawłowski (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1931), 316–317, 317–318; Aleksandr Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831* (Warszawa: Maurycy Orgelbrand, 1899), 126; Tokarz, *Wojna*, 211. Aleksander Błędowski (ur. 1788 – zm. 1831) – w czasie epoki napoleońskiej służył w 2 p. uł. (jako kadet od lipca 1809 r.), a następnie w 16 p. uł. (w stopniu kpt. od 1 IX 1809 r.). Odbił kampanie 1809 i 1812–1813 r., w czasie których został odznaczony Krzyżem Srebrnym VM i LH. W latach 1815–1817 w 3 psk w stopniu majora – w 1817 r. podał się do dymisji. Po wybuchu powstania listopadowego od 29 I 1831 r. w Sztabie Przybocznym NW w stopniu ppłk., przejściowo dowódca konnej Legii Nadwiślańskiej i Legii Litewskiej, od 9 marca dowódca 3 psk, dzień później został ciężko ranny w czasie rekonesansu pod Wawrem, przejściowo w niewoli rosyjskiej, zmarł na cholerę 26 lipca, w czasie rekonwalescencji w Krzeszowicach. Zob. Bielecki, „Błędowski Aleksander,” w *Słownik*, 1:212–213.

⁴⁸ *Źródła do dziejów wojny*, 1:345.

⁴⁹ Ibid., 344–345; Kruszewski, *Pamiętniki*, 37–38; Ignacy Maciejowski, „Pod rozkazami Dwernickiego (Wspomnienia... z r. 1831),” *Tygodnik. Ilustrowany* 3, (1921): 44; Józef Puzyna, „Z pamiętnika Józefa kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (21 I–3 V 1831 r.),” oprac. Józef Kazimierski, *Rocznik Mazowiecki* 11, (1999): 209.

⁵⁰ W bitwie pod Stoczkiem wzięły udział 3 dywizjony strzelców konnych (z 1, 2 i 3 Pułku), 1 dywizjon ułanów (z 4 Pułku) i bateria artylerii, a szw. krakusów Kościuszki i 3 bataliony piechoty (z 1, 5 i 6 Pułku) pozostawały w odwodzie. Ponieważ w trzecich dywizjonach również strzelcy konni uzbrojeni zostali w lance, możliwe że w pamięci Rozwadowskiego pozostał obraz tak uzbrojonych żołnierzy i dlatego pominął szaserów – krakusi natomiast nosili odmienne mundury, dzięki czemu byli łatwo odróżniani od oddziałów regularnych.

⁵¹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 32.

⁵² 18 lutego Dwernicki otrzymał awans na generała dywizji, a jednocześnie podporządkowano mu siły na lewym brzegu Wisły, działające przeciw korpusowi Kreutza. Zob. *Źródła do dziejów wojny*, 1:362; [Józef Dwernicki], *Pamiętniki Jenerała Józefa Dwernickiego*, wyd. Ludwik Plagowski (Lwów: Nakładem Ludwika Plagowskiego, 1870) 29–31.

Natomiast „pościg”, o którym pisał Rozwadowski, należy interpretować jako marsz przeciwko nadciągającej z południa 2 Dywizji Dragonów.

Opis tych wydarzeń zgodny z rzeczywistością znajduje się w drugiej redakcji wspomnień, gdzie Rozwadowski zapisał, iż w styczniu otrzymano rozkaz dołączenia do korpusu gen. Dwernickiego, ale „dopędzono” go już po bitwie pod Stoczkiem, pod Nową Wsią.⁵³ Tam 19 lutego doszło do starcia z dragonami – na drodze z Magnuszewa przez Ryczywół do Kozienic (ok. 9 km na północ od Kozienic). Przeciwnikiem był sześcioszwadronowy Pułk Dragonów ks. Aleksandra Wirtemberskiego, wspierany przez 6 armat baterii artylerii konnej i 3 sotnie Kozaków.⁵⁴ Dywizjon 5 psk według Rozwadowskiego znajdował się w awangardzie, tuż za krakusami (płk. Rzurowskiego), jako ich wsparcie.⁵⁵ Szaserzy posuwali się kłusem drogą w kolumnie plutonowej, natomiast po obu jej stronach z krzykiem i w rozsypce („w nieporządku”) atakowali krakusi. Dragoni powoli się cofali, zachowując regulaminowy porządek. Po przejściu przeszkód rozwinęli szyk, nadal się rejterując i odpierając krakusów, którzy „na karku im siedzieli i kłuli po trosze”. Strzelcy konni byłej gwardii nie zdążyli rozwinąć się w linię bojową, aby wesprzeć krakusów, gdyż niespodziewanie z lasu (znajdującego się po zachodniej stronie drogi) wystrzeliły rosyjskie armaty i do kontrataku ruszyli Kozacy. Efekt tego był piorunujący. Krakusi („cały pułk”) w panice, z okrzykami „Zdrada! Uciekajta!” wpadli na rozwijający się szyk szaserów, kompletnie ich mieszając. Tuż za nimi znajdowali się Rosjanie, „rąbiąc i kłując” krakusów. Zdezorganizowani strzelcy konni również musieli wycofać się, stawiając jednak opór atakującym. Na szczęście teren sprzyjał Polakom, gdyż droga, którą się cofano, prowadziła przez las,⁵⁶ a właściwie znajdowała się między lasem po zachodniej stronie a zamarzniętymi i porośniętymi krzakami mokradłami po wschodniej.⁵⁷ Tym samym Rosjanie nie mogli oskrzydlić cofających się szaserów, którzy osłaniali ucieczkę krakusów.

Rozwadowski, „chcąc wyjść z natłoku na drodze”, przeskoczył na swoim angielskim ogierze rów i znalazł się na ścieżce, która wkrótce „zgubiła się w lesie”.

⁵³ BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 25.

⁵⁴ Puzyrewski, *Wojna*, 126; Tokarz, *Wojna*, 211.

⁵⁵ BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 26. Należy dodać, że była to awangarda „dywizji” gen. Sierawskiego, która szła na czele korpusu gen. Dwernickiego. Zob. Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 32.

⁵⁶ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 32–33.

⁵⁷ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), rkps 10084, Józef Mrozowski, „Pamiętnik Józefa Mrozowskiego z lat 1830–1848”, 8v.

Błąkając się, słyszał odgłosy z traktu, ale nie mógł znaleźć drogi tam prowadzącej. W lesie przyłączyło się do niego kilku krakusów, w towarzystwie których ostatecznie wieczorem dotarł do obozu.⁵⁸ Tym samym ominęła go zasadnicza część bitwy pod Nową Wsią, w czasie której polscy żołnierze zdobyli 3 armaty i wzięli do niewoli co najmniej 40 żołnierzy rosyjskich, w tym ppłk. Pawła Butowicza (dowódcę jednej z rot artylerii korpusu gen. Kreutza).⁵⁹

W tym miejscu należy odnotować kolejną rozbieżność. Otóż historycy, opierając się głównie na pamiętniku Dwernickiego, dotychczas zgodnie pisali, że potyczka rozpoczynająca starcie pod Nową Wsią stoczona została pomiędzy Kozakami i krakusami. Przy czym Dwernicki odnotował, że w marszu z Mnieszewa do Ryczywołu na awangardę korpusu „przeznaczył” dywizję Sierawskiego, nie wyszczególnił jednak, jakie oddziały szły na samym czele. Następnie, formując swój korpus do walki, kawalerię Sierawskiego ustawić miał na lewym skrzydle („naprzeciw prawego skrzydła” Rosjan).⁶⁰ Jednakże Rozwadowski jednoznacznie pisze o tym, iż dywizjon, w którym służył, siedł w awangardzie razem z krakusami. Natomiast Bartkowski, opisując szlak, w jakim ustawiona została polska kawaleria, strzelców konnych 5 psk wymienia w trzeciej linii, na prawym jej skrzydle, razem z dwoma szwadronami krakusów oraz dwoma dywizjonami ułanów (z 1 i 3 p. uł.).⁶¹ To może potwierdzać relację Rozwadowskiego o przegranym starciu awangardy – w związku z tym szaserzy i krakusi zostali wycofani do trzeciej linii, a na czoło wysunięto świeże dywizjony Dwernickiego.

W następnych dwóch punktach, na jakie w wersji finalnej wspomnień podzielił „Kampanię pod Dwernickim”, Rozwadowski ewidentnie rozminął się z chronologią wypadków, gdyż najpierw w kilku zdaniach opisuje starcie pod Kurowem (3 marca), a później przejście przez Puławy (2 marca). Co do siedziby Czartoryskich, to pamiętnikarz odnotował tylko, że „przepędzono [stamtąd] Moskali”, przy czym cała zasługa należała się strzelcom celnym (podlaskim) ppłk. Michała Kuszlla – faktycznie byli to jednak strzelcy sandomierscy ppłk. Juliusza Małachowskiego.⁶² Następnie szlak bojowy

⁵⁸ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 33.

⁵⁹ Puzyna, „Z pamiętnika”, 211; Puzyrewski, *Wojna*, 126; Tokarz, *Wojna*, 211; Strzeżek, *Stoczek–Nowa Wieś 1831* (Warszawa: Bellona, 2010), 241.

⁶⁰ Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 32–34.

⁶¹ Bartkowski, *Wspomnienia*, 53. Mrozowski, opisując starcie pod Nową Wsią widział na czele ataku dywizjony z 1 i 3 p. uł. oraz 1 i 3 psk – „za most pognali Moskali”. Zob. BN, rkps 10084, Józef Mrozowski, „Pamiętnik Józefa Mrozowskiego z lat 1830–1848”, 8v.

⁶² BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 34. Zob. Bartkowski, *Wspomnienia*, 58; Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 42–43; Feliks Poradowski, „Wspomnienia z roku 1830 i 1831... podporucznika 2-go pułku ułanów,” w *Zbiór pamiętników do historii powstania*

III/5 psk wiódł przez Kurów, gdzie Rozwadowski ponownie nie miał okazji sprawdzić swoich umiejętności. W czasie starcia szaserzy stali za miastem, pozostając biernymi obserwatorami ataku krakusów z Pułku im. ks. Józefa Poniatowskiego, przy czym autor wspomnień odnotował dwa szwadrony, gdy w rzeczywistości w korpusie był tylko jeden pododdział tego pułku. Rozwadowski chciał na czele swojego plutonu pospieszyć im ze wsparciem, ale został powstrzymany przez dowódcę szwadronu – „z góry krzyknął, że na to rozkazu czekać trzeba”.⁶³

Dalsza trasa korpusu gen. Dwernickiego wiodła przez Lublin. W mieście, z którego „uciekli Moskale przed naszym przybyciem”, pozostawiając swoich rannych spod Kurowa, według Rozwadowskiego jedynie przenocowano, aby następnego dnia udać się do twierdzy zamojskiej.⁶⁴ Korpus w Lublinie przebywał jednak od późnego wieczora 4 marca do przedpołudnia 7 marca.⁶⁵ Marsz odbywał się w trudnych warunkach ze względu na roztopy, jak i otaczające Polaków oddziały rosyjskie gen. Kreutza.⁶⁶

Również postój pod Zamościem nie należał do przyjemnych – „otoczeni Moskalami, w służbie forpocztowej, staliśmy w miasteczku w okropnym błocie po kolana”.⁶⁷ W ciągu ponad trzech tygodni (od 12 marca do

polskiego z roku 1830–1831 (Lwów: Nakładem Tomasza Rayskiego, 1882), 437; Puzyna, „Z pamiętnika,” 213–214; Tokarz, *Wojna*, 215; Strzeżek, *Bitwa pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym 17–18 kwietnia 1831 roku. Preludium fiaska wyprawy wołyńskiej w powstaniu listopadowym* (Oświęcim: Napoleon V, 2017), 49–52.

⁶³ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 33–34. Zob. *Źródła do dziejów wojny*, 1:454–456; Bartkowski, *Wspomnienia*, 59–60; Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 45–46; Maciejowski, „Pod rozkazami Dwernickiego,” *Tygodnik Ilustrowany* 4, (1921): 59; Poradowski, „Wspomnienia,” 438–439; Puzyna, „Z pamiętnika,” 214; Puzyrewski, *Wojna*, 137–138; Tokarz, *Wojna*, 215; Strzeżek, *Bitwa pod Wronowem*, 59–64. Problem z subordynacją w czasie starć był w oddziałach polskiej kawalerii nowej formacji dosyć częsty. Nie dotyczyło to zresztą tylko krakusów, których najczęściej „ponosiło”, ale również trzecich dywizjonów. Zob. Strzeżek, *Bitwa pod Wronowem*, 62.

⁶⁴ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 34. Zob. Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 46.

⁶⁵ Bartkowski, *Wspomnienia*, 60–61; Poradowski, „Wspomnienia,” 439; Puzyna, „Z pamiętnika,” 215; Strzeżek, *Bitwa pod Wronowem*, 76–78, 83–84. Według Dwernickiego Lublin opuszczono po jednodniowym odpoczynku – 6 marca. Zob. Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 50.

⁶⁶ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 34. Zob. Bartkowski, *Wspomnienia*, 61–62; Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 50–55; Maciejowski, *Tygodnik Ilustrowany* 4, (1921): 59; Poradowski, „Wspomnienia,” 439; Puzyna, „Z pamiętnika,” 215–216; Strzeżek, *Bitwa pod Wronowem*, 88–90.

⁶⁷ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 34.

3 kwietnia) korpus uzupełnił swój stan o ochotników i rekrutów wybranych z okolicy twierdzy.⁶⁸ Rozwadowski odnotował jedynie tych pierwszych, stwierdzając, że w tym czasie przybyło „mnóstwo Galicjanów”,⁶⁹ którym gen. Dwernicki wydawał patenty oficerskie. Krytykował to postępowanie, gdyż w ten sposób jedynie pomnażano „sztab o ludzi niezdatnych i krzykaczy [...] nieużytecznych”, zamiast wzmacniać szeregi walczących.⁷⁰ Tym samym autor wspomnień sygnalizował tu swój krytyczny stosunek do gen. Dwernickiego, pisząc zresztą, iż już wcześniej był „niekontent ze sposobu prowadzenia korpusu”.⁷¹ Należy jednak pamiętać, że do tego korpusu należał dopiero od czasu bitwy pod Nową Wsią. Poza tym Rozwadowski nie odnotował zmiany dowódcy III/5 psk, co miało miejsce w czasie postoju pod Zamościem. Na czele szaserów byłej Gwardii postawiony został mjr Bazyl Lewiński, wcześniejszy dowódca szwadronu w III/2 p. uł.⁷²

Do oddziału, w którym służył Rozwadowski, rozkaz wymarszu na Wołyń dotarł po Wielkanocy (3 kwietnia) – szaserzy obozowali w tym czasie pod Zwierzyńcem. Marsz nad Bug odbywał się bez przeszkód, gdyż „Moskale wszędzie ustępowali”, a rzekę żołnierze przeszli po moście łyżwowym. Pamiętnikarz nie odnotował potyczki pod Kryłowem,⁷³ stoczonej z Kozakami, ale w tym

⁶⁸ Trąbski, „Wyprawa generała Dwernickiego na Wołyń w 1831 roku,” *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 13 (64), nr 1 (239) (2012): 12.

⁶⁹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 34. Zob. Poradowski, „Wspomnienia,” 440.

⁷⁰ Sztab korpusu liczył 19 oficerów – zob. Anastazy Dunin, „Działania korpusu jła Dwernickiego,” *Pamiętnik Emigracji (Władysław III)* 4, (1832): 5.

⁷¹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 34.

⁷² Bazyl Lewiński (ur. 1792 – zm. ?) – do Wojska Polskiego wstąpił w 1809 r. jako żołnierz do 15 p. uł., w którym kolejno awansował do stopnia podporucznika w listopadzie 1811 r. Odbył kampanie 1809, 1812, 1813 i 1814 r. W lipcu 1813 r. został przeniesiony do 6 p. uł., a w styczniu 1814 r. do pułku krakusów. W epoce napoleońskiej odznaczony został Krzyżem Złotym VM i LH. Po reorganizacji WP w 1815 r. umieszczony został w stopniu podporucznika w 2 p. uł., w którym w ciągu 15 lat awansował do stopnia kapitana. W czasie powstania listopadowego w III/2 p. uł., a po awansie na majora (14 III 1831 r.) dowódca III/5 psk. Po internowaniu korpusu gen. Dwernickiego w Austrii powrócił do Królestwa Polskiego, początkowo w 2 p. uł., a ostatecznie jako dowódca 2 Pułku Jazdy Krakusów. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim VM. Zob. Bielecki, „Lewiński Bazyl,” w *Słownik*, 1:36. Mrozowski słyszał od innych żołnierzy, że po pierwszym przeglądzie III/5 psk Lewiński miał się zwrócić do nowych podkomendnych słowami „albo was wszystkich wszyscy diabli wezmą, albo złą reputację waszą naprawić musicie. Gwardia musi być przykładem dla drugich”. Niestety nie ma pewności, czego dotyczyły te słowa – ich wyszkolenia czy postawy pod Nową Wsią. Zob. BN, rkps 10084, Józef Mrozowski, „Pamiętnik Józefa Mrozowskiego z lat 1830–1848”, 13v.

⁷³ Bartkowski, *Wspomnienia*, 70; Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 78; Puzyna, „Z pamiętnika,” 217–218; Trąbski, „Wyprawa generała Dwernickiego,” 18.

miejsu po raz kolejny skrytykował postępowanie gen. Dwernickiego. Oskarżył go o nieudzielenie pomocy powstańcom wołyńskim, którzy pod wodzą Ludwika Steckiego znajdowali się pod Włodzimierzem Wołyńskim („o dwie mile od granicy”⁷⁴). Generał zasłaniać się miał rozkazem nakazującym mu „trzymać się granicy galicyjskiej”, w czym utrzymywali go ochotnicy z zaboru austriackiego. Rozwadowski zauważał jednak, że jako dowódca samodzielnego korpusu nie musiał ściśle trzymać się pierwotnych wytycznych. Dwernicki powiadomiony o powstańcach przez „obywatela z Wołynia” wysłał w kierunku Włodzimierza jedynie dywizjon szaserów byłej Gwardii, zakazując im jednak atakowania Rosjan – mieli ich wyłącznie zaalarmować. Skończyło się więc na spędzeniu posterunków rozstawionych pod miastem, po czym strzelcy konni powrócili do obozu na prawym brzegu Bugu (pod Kreczowem), gdzie już zdążył się przeprawić cały korpus.⁷⁵

Jeszcze tego samego dnia (11 kwietnia) korpus odniósł pierwszy sukces na Wołyniu – „napadli nasi nieprzygotowanych Moskali i rozbili dwa szwadrony dragonów”. Według Rozwadowskiego starcie miało miejsce pod Drużkopolem, a następnie pod Poryckiem gen. Dwernicki rozdawał w nagrodę „krzyże ułanom i strzelcom 4 pułku”, które przypinać miały „kobiety z okolicy”.⁷⁶ I tu po raz kolejny mamy do czynienia z pomyłką, gdyż do potyczki z dragonami Pułku Kargopolskiego doszło pod Poryckiem, gdzie faktycznie rozbito jeden lub dwa szwadrony, a następnie korpus udał się do Drużkopola, który oddalony był od miejsca walki o ok. 30 km na południowy wschód.⁷⁷

⁷⁴ W rzeczywistości jest to ok. 30 km. Natomiast mila polska (nowa) liczyła niewiele ponad 8,5 km. Tym samym Rozwadowski podał niemal dwukrotnie mniejszą odległość od granicy pod Kryłowem do Włodzimierza Wołyńskiego.

⁷⁵ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 35–36. Dwernicki i Dunin odnotowali wysłanie pod Włodzimierz dwóch dywizjonów, a nie jednego, które zmusiły do odwrotu tylną straż korpusu gen. Fiodora Rüdigera. Poza tym marsz korpusu wzdłuż granicy galicyjskiej zmusił Rüdigera do opuszczenia terenu polesia wołyńskiego, dzięki czemu dopiero wówczas mogło się tam na dobre rozwinąć powstanie. Zob. Dunin, „Działania,” 6; Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 79.

⁷⁶ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 36.

⁷⁷ Bartkowski, *Wspomnienia*, 71; Dunin, „Działania,” 6; Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 81–82; Poradowski, „Wspomnienia,” 441; Puzyna, „Z pamiętnika,” 218; Puzyrewski, *Wojna*, 193; Tokarz, *Wojna*, 292; Jacek Feduszka, „Bitwa pod Boremlem 18–19 kwietnia 1831 r.” *Teka Komisji Historycznej. Oddział PAN w Lublinie* 8, (2011): 124; Trąbski, „Wyprawa generała Dwernickiego,” 19. Rozwadowski prawidłowo przedstawił to w II redakcji wspomnień, pisząc „w Porycku [Dwernicki] rozbił dragonów 2 szwadrony”. Zob. BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 30.

Po dotarciu do Boremla (drogi z Drużkopola Rozwadowski nie opisuje, kwitując tylko ten odcinek stwierdzeniem: „Moskale ciągle uciekali”) korpus rozłożył się tam na dłuższy odpoczynek. Michał Czacki przyjął gen. Dwernickiego i jego sztab bardzo gościnnie, oddając im do dyspozycji swój pałac i „nie szczędząc dobrych trunków”. Jednakże według pamiętnikarza zupełnie nie zadbano o pozostałych żołnierzy – „postawiono nas w obozie ponad wsią, trzeba było starać się samemu o wszystko”. Brakowało też porządku w obozie, zapewne ze względu na brak ścisłych rozkazów. Dopiero kiedy w pobliżu Boremla pojawił się korpus gen. Fiodora Rüdigera, Dwernicki porozstawiał wokoło grangardy i forpocztę.⁷⁸

Pierwsze starcie pod Boremlem (z 18 kwietnia) Rozwadowski opisuje pokrótce, w jednym dłuższym zdaniu. Stwierdza, że Rosjanie zaatakowali siłą jednego pułku „strzelców finlandzkich” i 6 dział. Jego zdaniem atak ten miał na celu jedynie odwrócenie uwagi Polaków od głównego manewru Rüdigera, który w tym czasie przeprowadził większość swoich sił przez Styr (pod Nowosiólkami). W efekcie Rosjanie przeszli przez rzekę przez nikogo nie niepokojeni i zajęli pozycje wyjściowe do ataku na korpus gen. Dwernickiego.⁷⁹ Według innych źródeł w ataku z 18 kwietnia brały udział cztery bataliony jęgrów (z Pułków: 19, 20, 22 i 49), wspierane przez Achtyrski Pułk Huzarów i artylerię liczącą od 6 do 12 dział – przy czym opierając się na relacji kpt. Józefa Puzyny, można przyjąć, iż było ich 8, z których w wyniku ostrzału polskiej artylerii stracili połowę.⁸⁰

Według Rozwadowskiego gen. Dwernicki o przeprawie Rosjan na drugi brzeg Styru dowiedział się dopiero ostatniego dnia przed bitwą.⁸¹ Jest to kolejny dowód na problemy autora z określeniem dokładnego czasu rozgrywających się wydarzeń – gen. Rüdiger przeprowadził korpus wieczorem 18 kwietnia, a do decydującego starcia doszło już na drugi dzień. Z drugiej

⁷⁸ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 36–37.

⁷⁹ Ibid., 37.

⁸⁰ Dwernicki w *Pamiętniku* pisał o 12 rosyjskich działach, w tym przynajmniej 4 armatach 24-funtowych. Z kolei mjr Franciszek Zandrowicz w raporcie odnotował 6 dział, z których Rosjanie stracili 2. Natomiast kpt. Puzyna twierdził, iż po stronie rosyjskiej było 8 jedno-rógów ½-pudowych. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Władze Centralne Powstania Listopadowego (dalej: WCPL), sygn. 262, Raport gen. Dwernickiego, obóz pod Kołodnem, 24 IV 1831 r., 192; *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*, red. Pawłowski, t. 2, *Od 5 marca do 11 maja 1831* (Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1932), 246, 263; Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 90–93; Maciejowski, „Pod rozkazami Dwernickiego,” *Tygodnik Ilustrowany* 7, (1921): 108; Puzyna, „Z pamiętnika,” 221; Puzyrewski, *Wojna*, 195; Tokarz, *Wojna*, 293–294; Feduszka, „Bitwa,” 127; Trąbski, „Wyprowadzenie generała Dwernickiego,” 21–22.

⁸¹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 37.

jednak strony faktem jest, że o Rosjanach na zachodnim brzegu Styru Polacy dowiedzieli się dzień przed bitwą. Tak czy inaczej w celu ich rozpoznania w nocy (z 18 na 19 kwietnia) wysłany został pluton szaserów pod dowództwem Rozwadowskiego. Miał on jedynie zaalarmować nieprzyjaciela w celu stwierdzenia, jakimi siłami dysponuje. Nie wdając się w opis przebiegu tego zadania, po powrocie o 2 lub 3 w nocy autor wspomnień udał się do pałacu, aby zdać raport. Wszyscy znajdujący się tam oficerowie spali, co niekoniecznie musiało dziwić (biorąc pod uwagę, że na drugi dzień czekała ich walka), ale nie było wystawionej warty, która by nad nimi czuwała. Generała Dwernickiego zastał śpiącego na stole bilardowym – należy dodać, że w mundurze, a więc nie można też mówić o lekceważeniu przez niego zagrożenia. Dowódca korpusu po wysłuchaniu raportu „obrócił się do spania”, co zapewne ubodło Rozwadowskiego, który mógł się spodziewać choćby zdawkowego podziękowania.⁸²

Zasadnicza bitwa rozpoczęła się o świcie 19 kwietnia, według Rozwadowskiego około godziny 7. Polacy mieli być kompletnie nieprzygotowani. „Dopiero, gdy artyleria moskiewska zaczęła puszczać granaty na pałac boremelski, przysłano rozkazy do wystąpienia”. Dodatkowo, dla animuszu, rozdawano żołnierzom wódkę. W efekcie tego „pijani żołnierze wsiadali na koń pod strzałami armatnimi”.⁸³ Wiadomo, że alkohol w tym okresie był częścią wojskowej porcji żywieniowej, a wobec epidemii cholery stanowił (w przeświadczeniu żołnierzy) jeden ze środków zapobiegawczych i jedno (najlepsze) z lekarstw. W polskich źródłach jest wiele informacji na ten temat, jednakże żaden inny pamiętnikarz nie pisał o gremialnym nadużywaniu alkoholu.⁸⁴ Z drugiej jednak strony słowa Rozwadowskiego dobrze korespondują z opinią Rosjan walczących z kawalerzystami Dwernickiego: „Wsie żołdacy Dwernickawo pijanicy; strielaj, strielaj, a oni wsie bieżut na pierod”.⁸⁵ Również Józef Mrozowski wspominał o kociołku z wódką, z tą jednak różnicą, że żołnierze dostawali po czarce lub po pół kwaterki trunku po walce (pod Stoczkiem i Nową Wsią), a nie przed nią.⁸⁶

Rosjanie wystawić mieli do walki 4 pułki kawalerii, batalion piechoty i 30 dział, nie licząc Kozaków „rozsypanych po skrzydłach”. Naprzeciw

⁸² Ibid., 38.

⁸³ Ibid., 39.

⁸⁴ Trąbski, „Dla zdrowia, na pokrzepienie i w nagrodę. Alkohol w armii Królestwa Polskiego w latach 1815–1831,” w *Alkohol w wojsku i na wojnie. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. Andrzej Niewiński, t. 7, *Homo Militans* (Oświęcim: Napoleon V, 2018), 143–157.

⁸⁵ Bartkowski, *Wspomnienia*, 58.

⁸⁶ BN, rkps 10084, Józef Mrozowski, „Pamiętnik Józefa Mrozowskiego z lat 1830–1848”, 7, 9v.

nich stanęło „sześć szwadronów regularnych i trzy krakusów”, wspierane przez pięć lub osiem dział (pozostałe znajdowały się przed pałacem).⁸⁷ Od razu warto odnotować, że na podstawie innych źródeł można przyjąć, iż w pierwszej linii Dwernicki ustawił faktycznie 3 dywizjony (z 2, 3 i 5 psk), ale na ich skrzydle znajdował się tylko jeden szwadron krakusów (z Pułku im. ks. Józefa Poniatowskiego), a jazdę wspierało sześć dział z baterii kpt. Puzyny i prawdopodobnie dwa kolejne działa z baterii kpt. Antoniego Frölich. Dodatkowo była to tylko pierwsza linia polskiego korpusu – w drugiej znajdowały się również 3 dywizjony (z 1, 3 i 4 p. uł.) i jeden szwadron krakusów (z Pułku Kościuszki). Naprzeciw nich w pierwszej linii Rüdiger ustawił dwa pułki dragonów (Moskiewski i Kargopolski) oraz Pułk Huzarów ks. Oranii („czerwony”), a na skrzydłach dwie baterie artylerii. W drugiej linii stały dwa pułki huzarów (Achtyrski i Aleksandryjski) oraz trzecia bateria artylerii, zaś w Nowosiółkach pozycję zajęła brygada piechoty.⁸⁸

Zdaniem Rozwadowskiego „po kilku strzałach armatnich” dwa dywizjony stojące na prawym skrzydle szaserów z pułku byłej Gwardii wycofały się ze względu na poniesione straty. Na placu boju pozostał tylko dywizjon, w którym służył autor wspomnień oraz szwadron krakusów (choć wcześniej pisał o 3 szwadronach). W tym momencie do ataku ruszyli Rosjanie – sześcioszwadronowy pułk dragonów na szaserów, a pułk czerwonych huzarów na krakusów. Polacy wyruszyli naprzeciw, „gdyż to wielki awantaż w kawalerii, kto szybko uderzy”. Strzelcy konni, jak i krakusi starli się z dragonami, dzięki lancom odnosząc sukces – „część zajęta rozbiliśmy, a krakusi swoją”. Jednakże huzarzy, niemający przed sobą przeciwnika, zmienili kierunek i zaatakowali zwycięskich Polaków od tyłu. W efekcie „my pędziliśmy dragonów rozbitych przed sobą, a huzarzy doganiali nas i rąbali po plecach”.⁸⁹

W trakcie starcia Rozwadowski wspólnie z por. Wojciechem Psarskim zranili i strącili z konia dowódcę dragonów, gen. „Płatowa” (prawdopodobnie gen. mjr Siergiej Nikołajewicz Płochow) – Psarski zabrał jego konia i „popędził z nim do Dwernickiego”.⁹⁰ Chwilę później autor wspomnień sam został ranny: „stary podoficer [huzarów] rąbnął mnie w twarz z lewego boku tak silnie, że mi broda obwisła, a w oczach świeczki stanęły”. Rozwadowskiemu udało się jednak obronić i dostać do grupy strzelców, którzy tak jak on zapędzili się głęboko na tyły rosyjskiego ugrupowania. Po

⁸⁷ O pięciu działach Rozwadowski pisał w I i III red. (strony 42 i 39), a o ośmiu w II red., 33.

⁸⁸ AGAD, WCPL, sygn. 262, Raport gen. Dwernickiego, obóz pod Kołodnem, 24 IV 1831 r., 193; Trąbski, „Wyprawa generała Dwernickiego,” 22–23.

⁸⁹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 40.

⁹⁰ Ibid., 40. Zob. J. Dwernicki, *Pamiętniki Jenerała*, 104.

krótkiej naradzie postanowili spróbować przemknąć się luką, która dawała szansę na powrót do swoich. Z pięciu, którzy „puściło się taką ulicą” pod ostrzałem karabinowym, udało to tylko trzem. Rozwadowski ostatnie metry przeszedł pieszo, prowadząc konia za uzdę, gdyż ten „odmówił posłuszeństwa”. Był ranny w twarz (szablą) i w prawą rękę („lancą od huzara”), stracił dużo krwi, co go poważnie osłabiło. Na szczęście spotkał swojego ordynansa Sobieskiego.⁹¹ Ten co prawda był pijany, ale miał też wódkę (w zależności od wersji w szklance lub dzbanku), którą przemył rany Rozwadowskiemu, a następnie je zabandażował. Pamiętnikarz miał jeszcze dołączyć do plutonu, „z którego mało co zostało” – w dywizjonie z 300 żołnierzy miało pozostać tylko 80 zdrowych.⁹²

Rozwadowski, oceniając bitwę pod Boremlem, stwierdził, że co prawda odniesiono tam sukces – zdobywając kolejne armaty i utrzymując pole walki – ale tylko dzięki „tchórzostwu Moskali i łaskawości Rudigera”. Zdaniem pamiętnikarza gen. Dwernicki był osobiście odważny, ale nie potrafił dowodzić („nie był dobrym dowódcą korpusu”), ulegając adiutantom. W efekcie „żadnej komendy, ani porządku w boju po naszej stronie nie było”.⁹³

Na tym kończyła się relacja dotycząca bitwy pod Boremlem. Gdy zaplanował spójk, Rozwadowski udał się na kwaterę, gdzie położył się na łóżku Żydówki i zemdłał. Gospodyni następnie napoiła go wodą, łyżką otwierając zaciśnięte usta. „Na koń” zatrąbiono około 3 nad ranem. Dowództwo dywizjonu objął kpt. Laudański, a plutony oddano pod komendę dwóch ostatnich oficerów – Psarskiemu i Rozwadowskiemu. Ciężko rannych zostawiono w pałacu, a lżej poszkodowanych położono na wozach i furgonach. Korpus zmierzał do Kamieńca Podolskiego wzdłuż granicy galicyjskiej. Ostatecznie pod Kołodnem drogę zagrodzili mu Rosjanie. Ponieważ „nie było już podobieństwa sformowania linii bojowej”, na radzie wojennej zapadła decyzja wkroczenia na terytorium Austrii.⁹⁴ Prawdopodobnie Rozwadowski

⁹¹ Imienia nie udało się ustalić.

⁹² BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 40–43. W raporcie sporządzonym po bitwie gen. Dwernicki podał niewielkie straty własne: 52 zabitych lub wziętych do niewoli i 68 rannych. W niezależnym raporcie potwierdził je kwatermistrz korpusu, mjr Zandrowicz. Straty Rosjan, według raportu Dwernickiego, wynosiły: „mnóstwo” zabitych, 800 rannych, 100 jeńców oraz 5 dział zdobytych przez Polaków i 3 zdemontowane. Zob. Trąbski, „Wyprawa generała Dwernickiego,” 24.

⁹³ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 46.

⁹⁴ Rada Wojenna została zwołana 26 kwietnia w obozie pod Lulińcami. W tym czasie korpus liczył jeszcze ok. 3 tys. żołnierzy, w tym jednak tylko 600 piechoty. Zob. Norbert Kasparek, *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832* (Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2001), 47.

część drogi spod Boremla przebył jednak na wozie, gdyż kiedy dowiedział się, że rannych mają przewieźć do Zbaraża, poprosił o możliwość samodzielnego przekroczenia granicy.⁹⁵ Po otrzymaniu pozwolenia „wdrapał się ze spuchniętą prawą ręką [...] na konia i jechał za wozami”⁹⁶

Po przekroczeniu granicy Rozwadowski udał się do rodzinnego domu w Rożyskach, gdzie dowiedział się o złożeniu broni przez korpus w Klebanówce. Mimo że podróżował w mundurze i z bronią, austriaccy huzarzy patrolujący teren przy granicy przepuścili go bez zatrzymywania. Według pamiętnikarza świadczyło to o ich przychylności do sprawy polskiej – „sprzyjali nam bardzo”.⁹⁷ Przebywając w rodzinnym domu, Rozwadowski otrzymał patent wystawiony przez gen. Dwernickiego (przywiózł go kpt. Puzyna) na krzyż wojskowy lub wyższy stopień – opierając się na radzie ojca wybrał awans na porucznika, który musiał być jednak zatwierdzony przez Komisję Rządową Wojny (KRW).⁹⁸

Do Królestwa Polskiego Rozwadowski powrócił pod koniec maja, przyprawiając czterech ludzi i sześć koni. Jedno z jego pierwszych spostrzeżeń dotyczyło kondycji oddziałów obozujących pod Warszawą, które powróciły spod Ostrołęki. Odnotował, że były one „bardzo nadwyreżone”.⁹⁹ Natomiast stolica jego zdaniem była „przepełniona ludźmi z obozu [i] przedstawiała widok rozprężenia i dezorganizacji”.¹⁰⁰

Autor wspomnień po zameldowaniu się w KRW dostał skierowanie do Skierniewic, gdzie znajdowała się rezerwa kawalerii. Według niego zamierzano tam odtworzyć oddziały, które zostały internowane przez Austriaków

⁹⁵ W klasztorze oo. bernardynów w Zbarażu umieszczono rannych, którzy przekroczyli granicę jeszcze przed wkroczeniem korpusu do Galicji. Jednocześnie z Kołodna (24 kwietnia) gen. Dwernicki wystosował prośbę do władz austriackich o przyjęcie rannych i chorych do „lazaretów cesarskich” – prawdopodobnie to właśnie tego obawiał się Rozwadowski i dlatego poprosił o możliwość samodzielnego przekroczenia granicy. Zob. Kasperek, *Powstańczy epilog*, 44.

⁹⁶ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 44.

⁹⁷ Ibid., 45.

⁹⁸ Ibid., 46–47. Zob. Puzyna, „Z pamiętnika Józefa Kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (3 V – 21 VIII 1831 r.). Część III – ostatnia”, *Rocznik Mazowiecki* 12, (2000): 145. W biogramach Rozwadowskiego jest informacja, że za Boremel otrzymał Krzyż Złoty VM. Zob. Zacharewicz, „Rozwadowski Kazimierz”, 416; Bielecki, „Rozwadowski Erazm”, w *Słownik*, 3:404. Co do odznaczeń i awansów wystawianych przez gen. Dwernickiego tuż przed internowaniem korpusu, prof. Norbert Kasperek stwierdził, że w Kołodnie „zaczął się festiwal awansowania oficerów na wyższe stopnie”. Zob. Kasperek, *Powstańczy epilog*, 46.

⁹⁹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 48.

¹⁰⁰ Ibid., 49.

– „gdzie miał się korpus Dwernickiego formować”. Co ciekawe, Rozwadowski miał nie przyjąć tego rozkazu (*sic!*),¹⁰¹ gdyż chciał od razu wrócić do linii bojowej. Pokazał też nominację na porucznika, którą uzyskał za udział w bitwie pod Boremlem, ale tej z kolei KRW nie uznała. Ostatecznie został „puszczony na własne utrzymanie i spryt” – dostał kartę na kwaterę w mieście i zgodę na samodzielne znalezienie dla siebie miejsca w jednym z oddziałów. Okazało się to jednak trudne. Rozwadowski chciał walczyć w składzie jednego z pułków ułańskich („być ułanem”), ale tam był nadkomplet oficerów. Ostatecznie postanowił wrócić do macierzystego oddziału – 5 psk. Otrzymał przydział do 4 szwadronu, dowodzonego przez kpt. Fabiana Gortartowskiego, obejmując dowództwo IV plutonu.¹⁰²

W pułku panowały zupełnie inne stosunki niż w korpusie gen. Dwernickiego – większy był tam porządek, ale jednocześnie mniej było „koleżeństwa”. Należy przy tym pamiętać, że 5 psk to dawny pułk Gwardii, trzymany przez 15 lat żelazną ręką gen. Kurnatowskiego. Czytając wspomnienia, można zauważyć, że Rozwadowskiemu podobało się profesjonalne (regulaminowe) podejście do pełnionych obowiązków. Kiedy na drugi dzień po przybyciu do pułku został wyznaczony na patrol gen. Józef Miller, dowódca brygady, w skład której wchodził 5 psk, rozłożył mapę, aby wskazać mu wszystkie ważne punkty w okolicy („wsie i przeprawy”) i trasę do pokonania, a także „przedstawił mi ważność mojego patrolu”.¹⁰³ Po powrocie z zadania okazało się jednak, że oddziały wymaszerowały już z obozu i Rozwadowski musiał gonić za pułkiem (podoficer, który został po niego wysłany, „przepadł” po drodze). Ostatecznie około godz. 10 udało mu się połączyć z oddziałem. Niestety Rozwadowski nie opisał nieśczęsnej wyprawy łysobockiej, kwitując ją kilkoma słowami – „Jankowski źle się spisał [i] wrócił się do Warszawy”, a następnie był „pod sąd wojenny oddany i został powieszony”.¹⁰⁴ Jednakże sąd wojenny oczyścił gen. Antoniego Jankowskiego z zarzutu udziału w spisku, a przed sądem wojennym armii, mającym rozpatrzyć uchybienia służbowe popełnione w trakcie wyprawy łysobockiej, nie zdążył stanąć, gdyż został powieszony przez tłum (złinczowany) w czasie rozruchów 15 sierpnia.¹⁰⁵

¹⁰¹ W II redakcji wspomnień Rozwadowski nie pisze, iż rozkazu nie przyjął – zob. BZNiO, AR, rkps 7976/I, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, II red., 41.

¹⁰² BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 49–50.

¹⁰³ Ibid., 50.

¹⁰⁴ Ibid., 51–52.

¹⁰⁵ Marek Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego* (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1980), 194–195; Władysław Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831* (Warszawa: Bellona, 1998), 195–198. Szerzej zob.: Paweł Suchanek, „Generał Antoni

Podobnie w skrótowy sposób Rozwadowski odniósł się do ostatnich miesięcy wojny. Odnotował wyprawę do Modlina „pod komendą generała [Macieja] Rybińskiego”, mającą na celu przeszkodzenie armii feldmarsz. Iwana Paskiewicza w przeprawie przez Wisłę.¹⁰⁶ W jej trakcie, pod Raciążem, doszło do spotkania 5 psk z rosyjskimi konnymi pułkami gwardii, które do nocy listopadowej stacjonowały w Warszawie. Obie strony szykowały się do starcia, „ale po kilkunastu strzałach armatnich ustąpiliśmy z placu bez przyczyny, nie przyjmując bitwy”. Następnie polskie oddziały przeszły do Płocka, gdzie przez kilka kolejnych dni pozostawały bezczynne – tam też „zaczęło się formalne bezkrólewie i anarchia w armii”.¹⁰⁷

W rzeczywistości w celu obserwowania armii Paskiewicza w pierwszej połowie lipca pod Modlin, a następnie do Płocka, wysłana została 4 Dywizja Piechoty (DP) i 2 Dywizja Jazdy (DJ), pod dowództwem gen. Henryka Milberga. Generał Rybiński w tym czasie, na czele 1 DP, znajdował się na Podlasiu pod rozkazami gen. Wojciecha Chrzanowskiego.¹⁰⁸ W skład 2 DJ gen. Karola Turno wchodził wówczas 5 psk.¹⁰⁹ Starcie pod Raciążem nastąpiło 23 lipca, już w czasie odwrotu zgrupowania gen. Milberga z Płocka przez Modlin do Warszawy. Przeciwnikiem 2 DJ faktycznie były oddziały gwardii rosyjskiej, w tym Pułk Huzarów Grodzieńskich Gwardii (z którym przed nocą listopadową szaserzy byli zbrygadowani), znajdujące się pod dowództwem gen. Daniła Gerstenzweiga. Bitwa trwała trzy godziny i zakończyła się utrzymaniem pozycji przez Rosjan.¹¹⁰

Natomiast płockie bezkrólewie należy wiązać z ostatnim etapem wojny polsko-rosyjskiej – tragicznym odwrotem armii po upadku Warszawy. Potwierdza to informacja o ogłoszeniu się przez gen. Jana Nepomucena Umińskiego Naczelnym Wodzem – „przejeżdżał po obozie z muzyką, chciał odbierać Warszawę i przez most [na Wiśle] przechodzić”.¹¹¹ W tym czasie

Jankowski (1783–1831). Tragiczna postać powstania listopadowego,” praca doktorska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 2016 (mps), 220–290.

¹⁰⁶ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 52.

¹⁰⁷ Ibid., 52–53.

¹⁰⁸ Sierawski, *Pamiętnik*, 244; Tokarz, *Wojna*, 415.

¹⁰⁹ Tokarz, *Wojna*, 425; Strzeżek, *Kawaleria*, 352, 354.

¹¹⁰ Ulewny deszcz spowodował opóźnienie marszu polskiej piechoty, przez co nie było możliwości odrzucenia Rosjan od Raciąża – gen. Gerstenzweig dysponował zarówno jazdą, jak i piechotą. Zob. Sierawski, *Pamiętnik*, 245; Puzyrewski, *Wojna*, 394; Tokarz, *Wojna*, 425.

¹¹¹ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 53.

gen. Rybiński miał się „obstawić wartą” i biernie czekać na rozwój wypadków.¹¹² Ostatecznie na radzie wojennej postanowiono wprowadzić armię na terytorium Prus, gdyż „już dalej bić się nie można”.¹¹³ Należy jednak pamiętać, że gen. Umiński wyznaczony został 23 września na funkcję Naczelnego Wodza (oraz prezesa rządu – tej jednak nie przyjął) przez Sejm, którego posiedzenie (w okrojonym składzie) zostało zwołane na wieść o postanowieniach rady wojennej, która tego dnia odbyła się w Słupnie – kapitulacji przed Rosjanami.¹¹⁴ Jednakże wobec niechętniej, a nawet wrogiej postawy większości oddziałów złożył dowództwo. Natomiast obstawienie się wartą przez Rybińskiego należy wiązać z otoczeniem jego kwatery przez batalion z 1 psp, który podobnie jak większość oddziałów piechoty twardego obstawał za nim jako Naczelnym Wodzem.¹¹⁵

Prawdą jest natomiast, że decyzje rady wojennej doprowadziły do ostatecznego upadku morale, żołnierze dezercerowali i niszczyli broń. Tuż przed przekroczeniem granicy artyleria wystrzelała amunicję, a po jej drugiej stronie pruski pułk czarnych huzarów rozbroił polskich żołnierzy (jedynie oficerowie zostali z bronią boczną).¹¹⁶ W ten sposób dla Erazma Rozwadowskiego zakończyła się wojna polsko-rosyjska.

Prezentowane wspomnienia stanowią interesujące źródło do dziejów powstania listopadowego, zarówno nocy listopadowej, jak i wojny polsko-rosyjskiej. Cenne są zwłaszcza spostrzeżenia dotyczące sytuacji w korpusie gen. Dwernickiego. Należy jednak zwrócić uwagę, że w wielu miejscach autor podaje błędne informacje, zwłaszcza jeżeli chodzi o chronologię wypadków.¹¹⁷ Pominął też tak istotne wydarzenie, jak „rebelia sierpniowa” (15 sierpnia 1831 r.) czy obrona Warszawy i jej kapitulacja (6–7 września). Poza tym analizując wspomnienia Erazma Rozwadowskiego, obok należytej

¹¹² Generał Umiński hasłem przeprawy przez Wisłę w celu kontynuowania walki wywołał w niektórych oddziałach entuzjazm, ale np. w 5 psk został przyjęty „niezbyt przyjaźnie”. Zob. Kasperek, *Powstańczy epilog*, 191.

¹¹³ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 53.

¹¹⁴ Barzykowski, *Historia*, t. 5 (Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1884), 360; Kasperek, *Powstańczy epilog*, 189–190; Kasperek, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831* (Olsztyn: Wyd. Littera; Brodnica: Muzeum w Brodnicy, 2009), 55–56.

¹¹⁵ Kasperek, *Powstańczy epilog*, 191; Kasperek, *Ostatnie*, 57–58.

¹¹⁶ BZNiO, AR, rkps 7977/II, Erazm Rozwadowski, „Pamiętnik z życia mego od 1825 r. po wstąpieniu do Wojska Polskiego w Warszawie”, 53. Zob. Sierawski, *Pamiętnik*, 275–279; Kasperek, *Powstańczy epilog*, 194, 201–205, 213–214; Kasperek, *Ostatnie*, 68–76, 86, 89–90.

¹¹⁷ Rozwadowski z reguły nie podawał dat dziennych, z wyjątkiem wypadków między 29 XI a 2 XII 1830 r. Oczywiście należy pamiętać, że wraz z upływem czasu u wielu autorów wspomnień zacierała się pamięć o opisywanych wydarzeniach, co najczęściej dotyczyło takich szczegółów jak daty czy liczby.

krytyki materiału źródłowego, warto korzystać ze wszystkich ich wersji (redakcji), gdyż znajdują się w nich często istotne różnice.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
Władze Centralne Powstania Listopadowego
Biblioteka Narodowa w Warszawie
Pamiętnik Józefa Mrozowskiego z lat 1830–1848
Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
Rozkazy Dienne do Wojska Polskiego 1830–1831
Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
Archiwum Rozwadowskich

Źródła drukowane

Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817 (Warszawa: b.w., [1817]).
Pawłowski, Bronisław, oprac. *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*
T. 1, *Od 30 listopada 1830 do 4 marca 1831 r.* Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1931.
Pawłowski, Bronisław, oprac. *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r.*
T. 2, *Od 5 marca do 11 maja 1831.* Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1932.

Pamiętniki

Bartkowski, Jan. *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji.*
Oprac. Eugeniusz Sawrymowicz. Kraków: Wyd. Literackie, 1967.
Dunin, Anastazy. „Działania korpusu jła Dwernickiego.” *Pamiętnik Emigracji (Władysław III)* 4, (1832): 5–7.
[Dwernicki, Józef.] *Pamiętniki Jenerała Józefa Dwernickiego.* Wyd. Ludwik Płagowski.
Lwów: Nakładem Ludwika Płagowskiego, 1870.
Kruszewski, Ignacy. *Pamiętniki z roku 1830–1831 śp. Generała Ignacego habdank Kruszewskiego, byłego dowódcy 5-go pułku ułanów, podczas emigracji dowódcy dywizji lekkiej kawalerii w wojsku Belgijskiem.* Wyd. Karolina z Kruszewskich Grabiańska. Kraków: Czcionkami drukarni A. Słomskiego, 1890.
Maciejowski, Ignacy. „Pod rozkazami Dwernickiego (Wspomnienia... z r. 1831).” *Tygodnik. Ilustrowany* 3, 4, 7, (1921).
Mroziński, Józef. „Uwagi urywkowe. Niektóre urywki z rewolucji 1830 przez naoczego świadka Generała Mrozińskiego.” W *Dzieła wszystkie*, do druku przygotowała Zofia Florczyk. T. 2. Wrocław: Ossolineum, 1987.
Patelski, Józef. *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831.* Wyd. B.G. [Bronisław Gembarzewski]. Wilno: Biblioteka Pamiętników, 1914.
Poradowski, Feliks. „Wspomnienia z roku 1830 i 1831 ... podporucznika 2-go pułku ułanów.” W *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830–1831.* Lwów: nakładem Tomasza Ryskiego, 1882.

- Puzyna, Józef. „Z pamiętnika Józefa kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (21 I–3 V 1831 r.).” Oprac. Józef Kazimierski. *Rocznik Mazowiecki* 11, (1999): 177–230.
- Puzyna, Józef. „Z pamiętnika Józefa Kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (3 V–21 VIII 1831 r.). Część III – ostatnia.” *Rocznik Mazowiecki* 12, (2000): 141–197.
- Sierawski, Napoleon. *Pamiętnik Napoleona Sierawskiego oficera konnego pułku gwardii za czasów w.k.s. Konstantego*. Przedm. Stanisław Smolka. Lwów: Gubrynowicz i Schmidt, 1907.
- Wybranowski, Roman. *Pamiętniki Jenerała Romana Wybranowskiego w dwóch tomach z portretem autora i wielu oryginalnymi dokumentami*. T. 1. Lwów: Gubrynowicz i Schmidt, 1882.
- [Zamoyski, Władysław.] *Jenerał Zamoyski 1803–1868*. T. 1, 1803–1830. Poznań: Nakładem Biblioteki Kórnickiej, 1910.

Opracowania

- Barzykowski, Stanisław. *Historia powstania listopadowego*. T. 1. Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1883.
- Barzykowski, Stanisław. *Historia powstania listopadowego*, T. 5. Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1884.
- Bielecki, Robert. *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*. T. 1. Warszawa: Wyd. Trio, 1995.
- Bielecki Robert. *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*. T. 3. Warszawa: Wyd. Trio, 1998.
- Feduszka, Jacek. „Bitwa pod Boremlem 18–19 kwietnia 1831 r.” *Teka Komisji Historycznej. Oddział PAN w Lublinie* 8, (2011): 113–140.
- Kasperek, Norbert. *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831*. Olsztyn: Wyd. Littera; Brodnica: Muzeum w Brodnicy, 2009.
- Kasperek, Norbert. *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*. Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2001.
- Puzyrewski, Aleksandr. *Wojna polsko-ruska 1831*. Warszawa: Maurycy Orgelbrand, 1899.
- Strzeżek, Tomasz. „Armia polska w latach 1815–1830. Teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego.” *Echa Przeszłości* 14, (2013): 67–91.
- Strzeżek, Tomasz. *Bitwa pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym 17–18 kwietnia 1831 roku. Preludium fiaska wyprawy wołyńskiej w powstaniu listopadowym*. Oświęcim: Napoleon V, 2017.
- Strzeżek, Tomasz. *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym – mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*. Olsztyn: Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2006.
- Strzeżek, Tomasz. *Stoczek–Nowa Wieś 1831*. Warszawa: Bellona, 2010.
- Szyndler, Bartłomiej. *Dyktator. Generał Józef Chłopicki 1771–1854*. Częstochowa: Wydawnictwo WSP Częstochowa, 1998.
- Tarczyński, Marek. *Generalicja powstania listopadowego*. Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1980.

- Tokarz, Wacław. *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*. Kraków: Gebethner i Wolff, 1925.
- Tokarz, Wacław. *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*. Warszawa: Volumen, 1993.
- Trąbski, Maciej. „Dla zdrowia, na pokrzepienie i w nagrodę. Alkohol w armii Królestwa Polskiego w latach 1815–1831.” W *Alkohol w wojsku i na wojnie. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*. Red. Andrzej Niewiński. T. 7, *Homo Militans*, 143–157. Oświęcim: Napoleon V, 2018.
- Trąbski, Maciej. *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*. Warszawa: DiG, 2010.
- Trąbski, Maciej. „Od Grochowa do Ostrołęki. 2. Korpus Jazdy w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.” W *Do szarży, marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*. Red. Aleksander Smoliński. T. 6, 107–238. Toruń: Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015.
- Trąbski, Maciej. „Wyprawa generała Dwernickiego na Wołyń w 1831 roku.” *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 13 (64), nr 1 (239) (2012): 7–28.
- Zacharewicz, Zbigniew, oprac. „Rozwadowski Kazimierz.” *Polski Słownik Biograficzny* 32, (1989–1991): 414–417.
- Zajewski, Władysław. *Powstanie listopadowe 1830–1831*. Warszawa: Bellona, 1998.

Prace niepublikowane

- Suchanek, Paweł. „Generał Antoni Jankowski (1783–1831). Tragiczna postać powstania listopadowego”. Praca doktorska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 2016, mps.

Internet

- „Pamiętnik służby wojskowej Erazma Rozwadowskiego 1825–1831,” Jordan-Rozwadowscy, dostęp październik 25, 2021, <http://rozwadowski.org/v2.0.1.2/index.php/2016/04/27/pamietnik-sluzby-wojskowej-erazma-rozwadowskiego-1825-1831/>.

STRESZCZENIE

Maciej Trąbski, Powstanie listopadowe w świetle wspomnień Erazma Rozwadowskiego

Erazm Rozwadowski, oficer 5 Pułku Strzelców Konnych, a przed nocą listopadową podchorąży Pułku Strzelców Konnych Gwardii Królewsko-Polskiej, jak wielu jemu współczesnych pozostawił po sobie wspomnienia dotyczące służby w Wojsku Polskim. Najwięcej miejsca poświęcił oczywiście ostatnim dziesięciu miesiącom, w czasie których doszło do wybuchu powstania i toczyła się wojna polsko-rosyjska. Co istotne, Rozwadowski przedstawił jedynie to, czego sam był świadkiem, w sposób, w jaki dane wydarzenie zapamiętał. Można odnieść wrażenie, że wręcz unikał czytania relacji innych uczestników powstania, które publikowane były już od 1832 r., co niestety odbiło się jednak na chronologii prezentowanych wydarzeń. W pamiętniku możemy więc przeczytać o nocy listopadowej widzianej oczami ucznia Szkoły Podchorążych Jazdy, o pobycie w obozie wielkiego księcia

Konstantego pod Wierzbnem, kłopotach związanych z brakiem funduszy na wyekwipowanie się po otrzymaniu nominacji oficerskiej, o działaniach korpusu gen. Dwernickiego czy wyprawie gen. Milberga pod Płock i starciu pod Raciążem.

Słowa kluczowe: noc listopadowa, wojna polsko-rosyjska 1831, korpus gen. Dwernickiego, bitwa pod Boremlem, bitwa pod Raciążem

SUMMARY

Maciej Trąbski, The November Uprising in Light of the recollections of Erazm Rozwadowski

Like many of his contemporaries, Erazm Rozwadowski, who served as both a cadet and an officer in the 5th Mounted Riflemen Regiment of the Royal Polish Guard, left behind an account of his service career. Of course, he devoted most of his writing to events surrounding the November Uprising and the Polish-Russian war. Importantly, Rozwadowski only presented what he witnessed himself, in the way he remembered the event. In fact, one gets the impression that he even avoided reading the previously published accounts of other participants of the uprising, which unfortunately impacted upon the chronology of the events he presented. Rozwadowski's account includes personal details, such as his view of the uprising as seen through the eyes of a student at the Riding Cadet School, his stay at the camp of Grand Duke Konstantin near Wierzbno, and the financial difficulties he faced in order to properly equip himself upon becoming an officer. More general references are made with regards to aspects such as the activities of General Dwernicki's corps, General Milberg's expedition to Płock and the clash at Raciąż.

Keywords: November Night, Polish-Russian War 1831, General Dwernicki's corps, Battle of Boremel, Battle of Raciąż

АННОТАЦИЯ

Мачей Трąбски, Ноябрьское восстание в свете воспоминаний Эразма Розвадовского

Эразм Розвадовский, офицер 5-го полка конных стрелков и перед «ноябрьской ночью» подхорунжий конного стрелкового полка Королевско-польской гвардии, как и многие его современники, оставил после себя воспоминания о своей службе в Войске Польском. Большую часть места он, конечно же, посвятил последним десяти месяцам, в течение которых вспыхнуло восстание и шла польско-русская война. Важно отметить, что Розвадовский представил только то, что видел сам, и так, как он сам запомнил это событие. Складывается впечатление, что он даже избегал читать отчеты и воспоминания

других участников восстания, которые публиковались уже начиная с 1832 г., что, к сожалению, повлияло на хронологию представленных событий. В дневнике мы можем прочесть о «ноябрьской ночи», увиденной глазами ученика школы верховой езды для подхорунжих, о пребывании в лагере великого князя Константина под Вежно, проблемах, связанных с нехваткой средств для экипировки после получения офицерского звания, о деятельности корпуса генерала Дверницкого или об экспедиции генерала Мильберга на Плоцк и бое под Рачёнжем.

Ключевые слова: ноябрьская ночь, польско-русская война 1831 г., корпус генерала Дверницкого, битва под Боремелем, битва под Рачёнжем